Rok XIII. Nr. 62 SOSNOWIEC, piątek 4 marca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...dakcji, Ad... i Dru... ...iec. P.K.O.

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 23; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Plenarne obrady Sejmu

Obniżone stawki ubezpieczeniowe

będą pobierane od 1 kwietnia br. do 31 marca 1939 r.

WARSZAWA, 3.3. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejm po odesłaniu w pierwszym czytaniu kilkunastu projektów ustaw przedłożenia poselskiego przystąpił do poprawek senackich do szeregu uchwalonych już Sejm. ustaw. Sejm przyjął zmianę Senatu do noweli emerytalnej.

Nowela ta naprawia krzywdę, jaka dotknęła niektórych emerytów przez wprowadzenie pojęcia tzw. emerytów zaborczych. Zmiany zaś Senatu idą jeszcze dalej na korzyść tych emerytów.

Powszechna służba wojskowa

Z kolei Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Referent projektu podkreślił, iż ustawa rozszerza obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli, wprowadzając służbę pomocniczą zastępczą oraz pociągając do służby pomocniczej również kobiety. Ustawa, której tekst w swoim czasie podawaliśmy, zawiera ciekawe nowum.

Postanawia mianowicie o dokonywaniu przymusowych zabiegów chirurgicznych, jeżeli mogą one przywrócić zdolność do służby wojskowej.

Celibat nauczycielek zniesiony

Następnie przyjęta została nowela do ustawy o celibacie nauczycieli na G. Śląsku.

Postanowienia celibatowe zostały więc zniesione.

Składki ubezpieczeniowe

Z kolei po przyjęciu ustawy o przejęciu przez skarb państwa wypłaty dodatku mieszkaniowego nauczycieli Sejm przeszedł do sprawy obniżenia składek dla ubezpieczenia społ.

Jak wiadomo rządowy projekt ustawy wnosi o przedłużenie czasowe składek dla ubezpieczenia społecznego Obniżka ta dokonana została dekretem Prezydenta Rzplitej z 1936 r. i obowiązywała do końca ub. roku.

Rządowy projekt idzie w kierunku przedłużenia do 31 marca 1939 tej obniżki.

Komisja odrzuciła projekt rządowy. Jak wiadomo istniał ponadto wniosek **mniejszości zgłoszony przez posła Sewińskiego, aby projekt rządowy uchwalić i w ten sposób obniżkę składek przedłużyć o 15 miesięcy.**

Dyskusja dała okazję do krytyki ubezpieczeń społecznych. M. in. poseł Duch jest zdania, iż w resorcie opieki społecznej prowadzi się wadliwą politykę personalną.

Zdaniem jego kierownicze stanowiska otrzymują ludzie wprawdzie bardzo czcigodni, ale nie fachowi.

Poseł Duch cytuje plotkę jakoby dyrektorem ZUS. miał zostać pewien wyższy oficer żandarmerii. Poseł Duch domaga się dalej, aby uprościć przepisy w ubezpieczeniach obniżyć koszty administracji, zrewidować politykę lokacyjną, ustalić świadczenia na jakimś poziomie, choćby to miało pociągnąć pewne ofiary ze strony ubezpieczonych.

Do pociągnięcia do dalszych ofiar pracodawców, zdaniem mówcy, posunąć się nie można.

W trakcie dyskusji zabrał głos minister Kościałkowski, aby obniżenie stawek ubezpieczeniowych przedłużyć jedynie za okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1939 r. oraz by ubezpieczalnie nie były zmuszone zwracać pobranych już podwyższonych składek.

W głosowaniu Sejm przyjął w 2 i 3 czytaniu rządowy projekt ustawy o przedłużeniu pobierania obniżonych stawek wraz z poprawką p. ministra.

Rzuciła się w lustro

CHCĄC ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE

PARYŻ, 3.3. Sławna przed wojną aktorka francuska Polaire po wycofaniu się ze sceny, przez dłuższy czas przebywała w swej willi na Riwierze, lecz jej stosunki materialne tak się pogorszyły, że postanowiła odebrać sobie życie.

Wybrała wszakże na to niebywały sposób.

Stanąwszy mianowicie w mieszkaniu swym przed dużym lustrem, rzuciła się w nie z całej siły. Niezliczone odłamki szkła zraniły ją, oczywiście, w straszliwej mierze.

Jedynym świadkiem tej makabrycznej sceny był jej ulubiony piesek, który począł okropnie wyć i tym sposobem uratował nieszczęśliwej artystce życie.

Obudził bowiem jej długoletnią służącą, która natychmiast wezwała lekarza.

Twarz biednej Polaire była strasznie pokaleczona. Niewiadomo narazie czy okropne rany nie pozostawią na zawsze blizn.

Zuchwały napad rabunkowy

na ambulans w Katowicach

KATOWICE, 3.3. We środę około godz. 19.20 wieczór dokonano na terenie Wielkich Katowic w Ligocie zuchwałego napadu rabunkowego na dwóch funkcjonarjuszów urzędu pocztowego Katowice-Ligota, wiozących pieniądze w sumie 6.500 zł.

Niedaleko od gmachu poczty 4 bandytów dokonało napadu na ambulans. Dali serię strzałów od których padł ciężko ranny przod. p. p. Piotr Wałach. W tym momencie dwaj bandyci porwali kasetkę i zbiegli. Zarządzono za nimi pościg. Policja jest już na tropie bandytów. Ciężko ranny przod. Wałach zmarł w szpitalu.

* * *

W nocy na 3 bm. dokonano włamania do konsumu pracowników umysłowych przy ul. Bytomskiej 26 w Chorzowie.

Włamywacze przepiłowali sztaby szy się do wnętrza rozpruli rakiem żelazne u drzwi wejściowych i dostaw kasę ogniotrwałą skąd zrabowali 10000 złotych. Policja wdrożyła śledztwo.

Moskiewski proces polityczny

KRESTINSKI NIE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY

Pozostali oskarżeni potulnie wyznają swe grzechy

MOSKWA, 3. 3. W moskiewskim procesie politycznym po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni kolejno przyznali się do postawionych im zarzutów. Wydawało się, że metody GPU. nie zawiodły. Gdy doszło do Krestinskiego, nastąpiła niespodzianka.

— Czy oskarżony Krestinski przyznaje się do winy? — zapytał przewodniczący Ulrich.

— Nie! — odpowiedział mocno Krestiński. — Te zeznania złożyłem pod przymusem. Gdybym odmówił przyznania się do winy, nie doszłoby do rozprawy sądowej. Celowo więc zeznawałem fałszywie, aby móc powiedzieć prawdę na rozprawie publicznej. Inaczej prawdziwe zeznania mogłyby nie dojść do wiadomości kierownictwa partii i rządu.

Prok. Wyszyński próbował złamać opór Krestinskiego, konfrontując go z innymi podsądnymi, potulnie przyznającymi się do winy: Rosenholzem Bessonowem, Grynką. Ale napróżno. Krestinski wszystkiemu zaprzeczył.

Zachowanie się Krestinskiego wywołało ogromną sensację wśród dyplomatów i dziennikarzy zagranicznych.

Przebieg procesu moskiewskiego jeszcze raz dobitnie potwierdził, że w Rosji sowieckiej nie ma żadnych możliwości, jeżeli chodzi o usunięcie z drogi osób niewygodnych. Zeznania oskarżonego Iwanowa wykazały, że nie może ulegać żadnej wątpliwości, że chodzi o ponurą inscenizację procesu w formie dotychczas jeszcze nigdy nie praktykowanej. Wszyscy bezstronni dziennikarze zagraniczni są zdania, iż Iwanow, który zresztą bez zająknienia przyznawał się do wszystkich zarzucanych mu win, otrzymał główną rolę oskarżyciela Bucharina.

Bucharin miał go wciągnąć w służbę angielskiego wywiadu. Następnie zeznaje Bucharin, który przyznaje się jedynie do prowadzenia polityki opozycyjnej, zaprzecza jednak, aby się dopuszczał zdrady kraju i działalności szpiegowskiej.

Jako następny oskarżony zeznawał dawny zastępca komisarza rolnictwa wielkorosyjskiej republiki związkowej Zubarew.

Także Zubarew przyznaje się do wszystkich zarzucanych mu zbrodni. Przyznaje się do aktów sabotażu, uprawiania szpiegostwa i zdrady kraju.

Sprawa Osińskiego, Jakowlewa, Mancewa, Karelina, Kamkowa, Stukowa, Artiemienko, Zaporożca, Sawołajnienia, Czelanowa, którzy również zamieszani są w akcji trockistowskiej, została wydzielona z obecnego przewodu sądowego i będzie rozpatrywana oddzielnie.

DWA TRUPY

W KABINIE TELEFONICZNEJ

RÓWNE, 3.3. W Równem, w kabinie telefonicznej dla rozmów miejskich w głównym gmachu Urzędu Poczt i Telegrafów popełnili samobójstwo dwaj koledzy, 23 letni Aleksander Gadulski i 17-letni Mieczysław Wiewiórkowski. Obydwaj popełnili samobójstwo, strzelając do siebie z jednego rewolweru.

Przed spełnieniem samobójstwa Gadulski połączył się telefonicznie z domem i powiedział swej 14-letniej siostrze, że popełnia samobójstwo, gdyż życie dla niego nie przedstawia żadnej wartości. Przez słuchawkę telefoniczną siostra usłyszała dwa strzały, a następnie słabe jęki. Gdy urzędnicy pocztowi usłyszeli dolatujące z kabiny telefonicznej strzały, otworzyli drzwi kabiny i ujrzeli dwóch ludzi leżących na ziemi. Natychmiast obydwóch odwieźli do szpitala. Stan ich jest bardzo groźny, niemniej jednak obydwóch uda się utrzymać przy życiu. Przyczyna tego desperackiego kroku narazie nieznana.

Rozszalały żywioł nad Kalifornią

Katastrofalne oberwanie chmur

Milionowe straty — Ucieczka gwiazd filmowych z Hollywood

LOS ANGELES, 3.3. Wskutek gwałtownego oberwania chmur wylały niemal wszystkie rzeki w południowej Kalifornii, powodując ogromne spusto szenia.

W licznych miejscowościach miesz kańcy od trzech dni nie mają kontaktu ze światem, tysiące ludzi musiało opu ścić swe zalane, a częściowo zawalone wskutek podmycia przez wodę domy. **Wiele szos górskich zostało zasypanych przez lawiny ziemne i skalne przerwana jest też z tego samego po wodu komunikacja kolejowa.**

Woda w wodociągach i studniach jest nie do użytku z powodu zanieczyszczenia. W niektórych miejscowościach zostały zniszczone elektrownie, tak, że wielkie przestrzenie pozostają bez prądu.

W Los Angeles niżej położone dzielnice stoją pod wodą. W okolicznych miejscowościach ulice zmieniły się w rwące potoki.

Prace w atelier filmowych w Hollywood utknęła niemal zupełnie. W Malibu-Beach, słynnym kąpielisku gdzie mieszczą się rezydencje milionerów kalifornijskich, liczne pałace stoją pod wodą.

Powódź nie oszczędziła także Beverly Hill, uroczej miejscowości pod Hollywood, gdzie posiadają swe luksusowe wille najsłynniejsze gwiazdy filmowe. Aktorzy filmowi w panice porzucili swe rezydencje i schronili się do Los Angeles. Kosztowne ogrody przy pałacykach gwiazd zostały znisz czone przez wodę.

Ogólne straty materialne sięgają milionów dolarów. Dotychczas stwierdzono 7 ofiar w ludziach; los około 30 osób jest nieznany.

Powodzi o tak wielkich rozmiarach nie notowano w Kalifornii od 400 lat.

Gwałtowne wylewy rzek wytworzyły poważne komplikacje w komunikacji kolejowej w okręgu Los Angeles. Dwa pociągi towarzystwa Southern Pacific zostały zablokowane w Santo Susanna. Inny pociąg, wiozący 250 pasażerów, zatrzymany został w Indio.

Wylewy rozszerzają się w kierunku północnym i północno-zachodnim od Los Angeles.

Sensacyjny proces o film

„Pani Walewska"

Film produkcji amerykańskiej pt. „Maria Walewska" prawpodobnie nie ukaże się na ekranach francuskich a to ze względu na sensacyjny proces wytoczony producentom amerykańkim przez prawnuka Marii Walewskiej hr. Ornano.

Jak wiadomo, Maria Walewska wyszła za jednego z bardziej znanych oficerów napoleońskich, hr. Ornano, potomka starej arystokratycznej rodziny korsykańskiej, istniejącej po dzień dzisiejszy.

Hr. Ornano skarży producentów amerykańskich, iż prawdę historyczną życia Marii Walewskiej, której postać odtwarza Greta Garbo oraz jej stosunku do Napoleona, odtworzonego przez Charles Boyer, sfałszowano na rzecz efektów kinowych, nie mających żadnego związku z prawdą.

Fałszywie jest zwłaszcza przedstawiona rola hr. Ornano, męża Marii Walewskiej.

Hr. Ornano zarzuca również Grecie Garbo, iż fałszywie odtworzyła rolę Marii Walewskiej, która według dokumentów historycznych miała być drobnego wzrostu, szatynką, o niebieskich oczach, do której zresztą Greta Garbo nie jest podobna fizycznie.

Skazanie 21 komunistów

W KOWLU.

Sąd okr. w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpoznawał sprawę 21 mieszkańców powiatu kowelskiego o przynależność do komunistycznej partii zachodniej Ukrainy oraz o działalność wywrotową. Spośród oskarżonych Michłą Wasza został skazany na 9 lat więzienia. Andrzej Parfaniuk i Jewdokla Kudacka po 7 lat więzienia. Antoni Ostapczuk, Dymitr Semeniuk, Eugeniusz Janko i Aleksy Rybacki po 6 lat więzienia, pozostali na kary od 2 do 5 lat więzienia. Dwóch oskarżonych sąd uniewinnił.

Rewelacyjne propozycje agentów rządu angielskiego

Podział Hiszpanii na dwa państwa?

Nowy projekt zakończenia wojny domowej

LONDYN, 3.3. W tutejszych kołach dyplomatycznych kursuje pogłoska, że agenci rządu angielskiego prowadzący tajne rokowania z wysłannikami gen. Franco i rządu walenckiego wysunęli sensacyjną propozycję w sprawie zakończenia wojny domowej w Hiszpanii.

Propozycja ta przewiduje podział terytorium Hiszpanii na dwa państwa hiszpańskie, któreby pozostawały pod władzą walczących obecnie stron.

Granica miałaby przebiegać mniej więcej po linii obecnego frontu. Narodowa Hiszpania obejmowałaby większość kraju i wcielone zostałyby do niej prowincje: Galicja, Asturia, Nawarra, Stara Kastylia, Estremadura i Andaluzja. Hiszpania republikańska składałaby się z dwu tylko prowincyj: Katalonii i Andaluzji.

Podobno gen. Franco nie byłby nawet przeciwny takiemu załatwieniu sprawy, traktując je jako tymczasowe Także wysłannicy rządu walenckiego gotowi byliby przyjąć ten projekt.

Gen. Franco chciałby jednak przed zawarciem zawieszenia broni opanować Madryt, czy to drogą poddania się stolicy, czy też wielkiej ofensywy. Madryt stałby się stolicą narodowej Hiszpanii.

Kwestia stolicy dla Hiszpanii republikańskiej nie istnieje. Aragonia i Katalonia zawsze uznawały więcej za stolicę Barcelonę niż Madryt, i Barcelona byłaby, jak zresztą obecnie, siedzibą rządu republikańskiego.

Uderzył matkę łomem

I UTOPIŁ W STUDNI.

We wsi Lidawa w pow. zdołbunowskim kowal Andrzej Jaszczuk wszczynał usta wiczne spory na tle majątkowym z mio szkającą u niego matką.

Kiedy ta przyszła do kuźni i czyniła synowi wymówki, syn chwycił kawał łomu, uderzył nim matkę w głowę, po czem napół żywą rzucił do głębokiej studni. Zbrodniarza aresztowano.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

151.

Skarbonka, który go nie mógł sobie przypomnieć, bo go nigdy nie widział, zrozumiał na jego widok, że wszelkie facecje, ani stawianie się, będzie bez skutku, to też, zmieniając natychmiast postawę i sposób mówienia, skłonił się przed nim, a po tym rzekł:

— Pańscy ludzie są gbury, ale my do pana mamy interes. Szukamy młodej dziewczyny, która znikła przed dwoma dniami.

— Dziewczyny młodej! — powtórzył z uśmiechem okazały jegomość.

— Tak, modniarki, która przyniosła kapelusz pańskiej małżonce.

— Mylisz się pan... nie jestem żonaty.

— To nic nie szkodzi — zadowcipkował Dangalas.

— Rozumiem, coś chciał pan powiedzieć, ale także się mylisz. Sześćdzie siąt lat mam i nie przyjmuję już modniarek. A teraz pozwól się pan zapytać z kolei, z jakiej racji interesu jesz się tą panną. Czy jesteś pan jej krewnym?

Powiedziane to było z zimną ironią która ukłuła Skarbonkę w czułą stronę.

Teraz nadeszła pora wysunięcia dziadka na scenę i malarz nie omieszkał tego uczynić.

— Ja nie jestem jej krewny, ale oto jej dziadek — rzekł, wskazując Korduana.

Stary marynarz, nieruchomy i milczący, nie przestawał wpatrywać się w jegomościa, który rozmawiał ze Skarbonką.

Przyglądał mu się, jakby go już dawniej gdzieś widział.

— Dziadek jej! — zawołał jegomość. To tak mi pan mów!.. Pierwsze mu lepszemu nie byłbym się tłumaczył, gotów byłem wyprosić pana stąd; ale dziadkowi, szukającemu wnuczki, chętnie udzielę wszelkich objaśnień, jakich zażąda odemnie.

Jestem hrabia Borodina, szlachcic rumuński. Uchowaj Boże, ażebym ci mówił czego zmartwionemu starcowi!

I, zwracając się do dziadka:

— Kto pan jesteś?

— Nazywam się Piotr Korduan służyłem trzydzieści lat w marynarce rządowej i teraz jestem na emeryturze

— I jak widzę służyłeś pan z honorem — podchwycił hrabia, wskazując palcem na wstążeczkę czerwoną zniszczoną, która ozdabiała nie mniej zniszczony surdut pocztowca.

— Byłem pod Sebastopolem, a pierwszy chrzest ognia otrzymałem pod Nawarynem — odrzekł Korduan, nie spuszczając oczy, uporczywie utkwionych w panu Borodino, który podchwycił:

— Rozporządzaj pan mną, jeżeli mogę panu pomóc w odnalezieniu tej, której szukasz. Prosiłbym tylko o objaśnienie mnie, skąd panom wzięła się myśl, że on amoże tu być.

Skarbonka uznał za obowiązek, zabrać głos i powiedzieć:

— W piątek, onegdaj, o zmierzchu; rozstała się ze mną, przed bramą pańskiego domu, bo szła do pani, a jak już mówiłem, pryncypałowa posyłała ją dla przymierzenia kapelusza, który zamówiła pani, mieszkająca w pańskim domu.

— Czy wymieniła panu jej nazwisko?

— Nie... wiedziała nazwisko i adres ale powiedziała mi tylko adres: towarzyszyłem jej na ulicę Berton. Tu rzecz się cała wikła. Zadzwoniła do pańskiej bramy. Ja zostałem opodal. Zdawało mi się, że weszła. Czekałem na nią, a gdy za godzinę jeszcze się nie pokazała, zadzwoniłem także. Pański służący przyjął mnie, jak się przyjmuje psa, podczas gry w kręgle.

Hrabia po rumuńsku dał widocznie napomnienie lokajowi, który odpowiedział mu w tym samym języku, po czym rzekł do Dangalasa:

— On utrzymuje, że panienka, o której pan mówi, zapytała go o panią, której nie znał wcale, i widząc, że się myliła, zaraz poszła dalej.

— To samo opowiadał m. onegdaj, ale ani słowa nie wierzyłem, bo gdyby mała nie weszła, byłbym widział, jakby się oddalała. Stałem na ulicy, pilnując, i nie ruszyłem się z miejsca

Zapanowało milczenie. Korduan wciąż się przypatrywał panu Borodino, który się namyślał i wreszcie rzekł:

— W tem wszystkim, proszę panów jest jakieś nieporozumienie, którego nie umiem sobie wytłomaczyć. Alež czy upieracie się, przy tym, że panienka jest tutaj?

A gdy ci, których zapytywał, milczeli?

— Dość, że macie, panowie podejrzenia — podchwycił. — Czuję się sam w obowiązku dowieść wam, że te podejrzenia są nieuzasadnione. Racz cie panowie, pójść ze mną.

Hrabia wskazywał dom, mieszczący się w głębi podwórza, gdzie rozmawiali. Sam pierwszy wszedł, a Korduan i Dangalas, nie porozumiawszy się nawet oczyma, obaj się za nim udali.

d. c. n.

O PRAWO DECYZJI

Niejednokrotnie na łamach prasy poruszona była sprawa techniki urzędowania naszej administracji.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż w niektórych urzędach wytworzyła się pewna niewłaściwa atmosfera, nie sprzyjająca życiowemu załatwianiu spraw, że przyjęły się pewne niewłaściwe metody, sprzeczne z zasadami racjonalnej organizacji pracy. Grzechem zaś śmiertelnym zarówno tej atmosfery, jak i metod jest obawa przed odpowiedzialnością.

Sprawie tej poświęciła artykuł wstępny wczorajsza „Gazeta Polska" w którym między innymi czytamy:

Ucieczka przed odpowiedzialnością jest tym grzechem administracji, który może być zwalczony tylko w drodze planowej akcji „od góry". Najlepsze chęci jednostek, tkwiących na niższych szczeblach hierarchii, niczemu tu zaradzić nie mogą. Tam, gdzie się ma do czynienia z pewną atmosferą psychiczną, tam wszelkie wysiłki jednostek z góry skazane są na niepowodzenie. Jednostki te bowiem na każdym kroku stykają się z pewną zasadą „ułatwionego urzędowania", w myśl której najwyższym wyrazem mądrości jest nie ryzykować, nie narażać się, nie brać na siebie odpowiedzialności i unikać jak ognia samodzielnej decyzji.

Jeśli bowiem wytworzył się gdzieniegdzie taki stan rzeczy, że referent opracowuje projekt załatwienia, kierownik referatu koryguje go, naczelnik wydziału przekazuje akta do decyzji, a dopiero dyrektor departamentu decyduje merytorycznie, — to wydaje się jasne, że łańcuch instancji pośrednich jest tu cokolwiek za długi. Komisja usprawnienia administracji miałaby tu niewątpliwie coś do powiedzenia.

Wydaje się, iż tego rodzaju stanowi rzeczy winna być wydana najbardziej nieubłagana walka. Urzędnicy kwalifikowani muszą nauczyć się decydować i ponosić za tę kompetencją fakultatywną. Urzędnik winien z reguły — po zapoznaniu się z istotą sprawy — wydać decyzję — w granicach swojej kompetencji i umieć tę decyzję obronić. Ten właśnie moment stanie się dla niego podniętą nie do mechanicznego „odrobienia kawałka", lecz do gruntownego zgłębienia sprawy. Byłby to — rzecz prosta — tryb urzędowania znacznie trudniejszy, lecz o ileż bardziej owocny! Zadaniem komórki wyższej byłoby wówczas nie tylko decydowanie w swoim własnym zakresie, lecz również nadzór nad sposobem wydawania decyzji przez niższe szczeble tej samej instancji. Decyzja i odpowiedzialność są to bowiem pojęcia nierozerwalnie ze sobą sprzęgnięte.

Wprowadzenie w życie powyższej zasady nie byłoby z pewnością żadną nowością, ani tym bardziej przewrotem. Byłoby to raczej restytuowaniem normalnego stanu rzeczy, który tylko dzięki praktyce został w niektórych urzędach fatalnie spaczony. Byłoby to tylko zlikwidowaniem „złych obyczajów", które gdzieniegdzie utorowały sobie drogę do urzędów publicznych.

Wyrok na sprawców
RZUCENIA PETARDY NA POCHÓD P. P. S.

W Sądzie okręgowym w Warszawie ogłoszono wyrok w procesie trzech młodych ludzi którzy rzucili petardę na pochód socjalistyczny u zbiegu alei Jerozolimskich i Nowego Światu.

Oskarżeni do winy nie przyznawali się. Sąd jednak oparł się na zeznaniach najmłodszego z nich. Zdzisłwawa Kwiatkowskiego. złożonych podczas śledztwa. Oskarżony obciążył Czesława Nowaka i Zdzisława Weintza. Sąd skazał Nowaka na 3 lata. Weintza zaś na 2 lata więzienia, a w stosunku do mającego zaledwie lat 18 Kwiatkowskiego zastosował dom poprawczy. Wszystkich zatrzymano w areszc

Na froncie politycznym
OZN. W SPRAWIE ZIEMI POLSKIEJ W WOJ. ZACHDNICH.

W Kołomyii odbył się pierwszy zjazd organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. na którym powzięto uchwałę nast. treści:

„Zebrani uważają kościół i szkołę polską za postawy życia narodowego, postanawiając skierować wszystkie swe wysiłki ku budowie kościołów i kaplic. ku tworzeniu nowych parafij rzymsko — katolickich. Zebrani, uznając ziemię za podstawowy warsztat pracy wsi polskiej postanowili dążyć do bezwględnego przechodzenia ziemi polskiej w ręce polskie".

ZJAZDY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Stronnictwo Ludowe urządza cały szereg zjazdów wojewódzkich i powiatowych na terenie Polski. Będą to zjazdy sprawozdawcze z kongresu krakowskiego oraz przygotowania do wielkiego zjazdu w Racławicach. który ma się odbyć w dniu 18 kwietnia br.

DR. PUTEK TWORZY NOWE STRONNICTWO

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" wykluczony na kongresie Stronnictwa Ludowego b. więzień brzeski dr. Józef Putek nosi się z zamiarem utworzenia nowego Stronnictwa chłopskiego. W najbliższym czasie ma się już ukazać pismo tego nowego Stronnictwa pt. „Polska Ludowa".

Po zgonie bohatera narodowego Włoch

D'Annunzio—zdobywca Fiume

Żałoba narodowa w całych Włoszech

Jak już donieśliśmy pokrótce, zmarł w Gardone nad jeziorem Garda. wskutek wylewu krwi do mózgu, największy współczesny pisarz Włoch Gabriel D'Annunzio, przeżywszy lat 75.

Od wielu lat D'Annunzio wycofał się w życie zaciszne do swej posiadłości, zamku Vittoriale nad jeziorem Garda. Po ostatnim okresie burzliwego pisarskiego życia w odosobnieniu wielki pisarz zmarł, zamykając swą śmiercią bogatą kartę w dziejach Włoch.

Że zgonem jego schodzi do grobu epoka literacka t. zw. trzeciej Italii, której przewodziła świetna trójca pisarzy: G. Carducci, G. Pascoli i G. D'Annunzio.

Śmierć zaskoczyła Gabriela D'Annunzio przy biurku. Zmarły poczuł się źle i zaczął wołać o pomoc, jednak przed jej przybyciem nastąpił wylew krwi do mózgu.

Ciało zmarłego zostało przeniesione do jego pokoju i ubrane w mundur generała lotnictwa, ozdobiony najwyższymi orderami wojskowymi.

W całych Włoszech panuje żałoba z powodu zgonu wielkiego pisarza, który był jednocześnie bohaterem narodowym. Trzeba bowiem przypomnieć, że D'Annunzio był również politykiem. Przez 10 lat zasiadał w parlamencie jako poseł.

Był wodzem duchowym nacjonalizmu włoskiego. Podczas wojny światowej walczył w lotnictwie i w walkach powietrznych stracił jedno oko.

Pamiętny był jego brawurowy lot nad Wiedniem, podczas którego zrzucił nad stolicą monarchii austro-węgierskiej stos odezw do ludności.

Szerokim echem w Europie odbiło się zajęcie Fiume przez D'Annunzia. Pisarz bowiem, niezadowolony z rozwiązania kwestii adriatyckiej, idąc za wzorem Garibaldiego (u nas Żeligowskiego)

wraz z gromadą śmiałków zajął w imieniu Włoch Fiume, które później traktaty międzynarodowe przyznały Włochom.



Na zdjęciu — podobizna Gabriela D'Anunzio, w mundurze generała lotnictwa.

Kiedy we Włoszech przyszedł do władzy faszyzm, D'Annunzio stał się mężem zaufania reżimu

Z Mussolinim był D'Annunzio na ty

We Włoszech zawsze uważano Gabriela D'Annunzio za pierwszą osobistość literatury, a także za autorytet narodowy — wieszcza, który sławił i przepowiadał potęgę geniuszu Włoch.

* * *

W pogrzebie, który odbył się wczoraj na koszt państwa wzięli udział: Mussolini min. hr. Ciano i liczni, wybitni przedstawiciele faszyzmu.

W związku z pogrzebem D'Annunzio, posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej. które miało się odbyć wczoraj, zostało odroczone do 15 marca.

Pomocnicza służba wojskowa

Rozporządzenie rady ministrów

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o obowiązkach i prawach osób odbywających przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej

Rozporządzenie dotyczy przeszkolenia wojskowego, wprowadzonego. jako służba przygotowawcza rozporządzeniem Prezydenta RP. z 24 września 1934 r.

Rozporządzenie oprócz szeregu postanowień technicznych, stwierdza, że powołaniu podlegają jedynie obywatele polscy o odpwiednim poziomie moralności i lojalności wobec Państwa.

Powołani nie mogą występować na terenie stowarzyszeń, do których należą w charakterze członków jednostek przysposobienia, a ponadto obowiązani są do posłuszeństwa wobec rozkazów przełożonych i stosowania się do przepisów władz wojskowych

Otrzymują oni umundurowanie, którego wygląd będzie osobno określony.

Powiat konecki domaga się

włączenia do COP.

Konecka Rada powiatowa na posiedzeniu w dniu 28 lutego uchwaliła protest przeciwko włączeniu powiatu do województwa łódzkiego,

domagając się pozostawienia go w województwie kieleckim i włączenia do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Rada stwierdziła, że powiat od najdawniejszych czasów był w Polsce jedynym ośrodkiem przemysłu górniczo hutniczego, którego rozwój naturalny został sztucznie powstrzymany przez zaborcze rządy rosyjskie.

Bogate złoża żelazne, odkrywki węgla, fabryki metalowo - przetwórcze — zdaniem rady powiatowej —predestynują powiat do roli ważnego czynnika w organizacji i rozbudowie przemysłu obronnego, a tym samym do włączenia go, jako obszaru zasobnego w surowce kopalniane, do t. zw. „okręgu tworzyw podstawowych".

Uchwała powzięta została przez konecką radę powiatową jednomyślnie, przy czym postanowiono skierować w tym kierunku apel do rządu i czynników ustawodawczych

Problemy dnia

PODATEK OBROTOWY I KARTY REJESTRACYJNE

Konferencja wicepremiera z przedstawicielami związku izb przem.-handl.

U p. wicepremiera Kwiatkowskiego odbyła się w obecności wiceministra Morawskiego i dyrektorów Lubowickiego i Martina **konferencja z przedstawicielami Związku Izb przemysłowo - handlowych w sprawie wniesionych do Sejmu rządowych projektów ustaw o podatku obrotowym i kartach rejestracyjnych.**

Przedstawiciele Związku Izb przedstawili p. wicepremierowi swoją opinię, która do projektów rządowych odnosi się negatywnie.

W toku konferencji związek izb zajął stanowisko, że świadectwa przemysłowe wraz z podatkami winny być całkowicie zniesione, a ekwiwalent z tego tytułu powinien być włączony do stawek podatku obrotowego z jednoczesnem rozłożeniem go równomiernie na wszystkie przedsiębiorstwa.

Związek proponuje oparcie obliczeń na rzeczywistych cyfrach obrotu, który według rachunków kół gospodarczych wyniesie w 1939 r. 22 miliardy zł., a nie 16 miliardów, jak to przyjęło ministerstwo skarbu.

Związek przeciwstawia się dalej nadmiernemu obciążeniu ekwiwalentem za świadectwa przemysłowe większych obrotów, równocześnie jednak uważa że konieczne jest ulgowe potraktowanie w projektowanej reformie przedsiębiorstw mniejszych. W tym celu związek proponuje ustalenie górnej granicy obrotu, do której byłyby stosowane podwyższone stawki.

Związek wysunął także szereg zastrzeżeń w przedmiocie projektowanego opodatkowania agentów handlowych, spółdzielni obrotów dokonywanych na giełdach *i t. d.*

Wreszcie też związek przeciwstawia się projektowanej zmianie pojęcia przedmiotu podatkowego i zamierzonego opodatkowania dokonywanych czynności — zamiast jak dotychczas zajęć przedsiębiorstw.

Związek jest zdania, że karty rejestracyjne potrzebne są dla celów ewidencyjnych, ale powinny być wydawane za minimalną opłatą i to wyłącznie przez władze skarbowe, a nie przez władze samorządu terytorialnego.

Przedstawiciele związku izb stwierdzili dalej, że na wypadek trudności w uzgodnieniu poglądów na reformę podatkową może ewentualnie zajść konieczność odroczenia reformy podatku przemysłowego do następnej sesji sejmowej.

Zdaniem związku taka ewentualność nie powinna za sobą pociągnąć równocześnie odroczenia projektowanych zmian w podatku dochodowym.

P. wicepremier po wysłuchaniu poglądów przedstawicieli Związku Izb stwierdził, że stoi na stanowisku łącznego traktowania obu podatków, a po za tym nadmienił, że wyłuszczony projekt będzie zbadany w miarę możności w toku prac sejmowej komisji skarbowej nad projektami rządowymi.

Bezrobotni z miast zagłębiowskich

muszą znaleźć pracę

Sprawa przyznania samorządom miejskim w Zagłębiu większych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych **stoi w dalszym ciągu na martwym punkcie.**

Prezydenci miast czynią wprawdzie usilne starania, aby uzyskać dodatkowe kredyty, lecz niestety czynniki decydujące w tych sprawach całą swoją uwagę zwracają w kierunku budowy centralnego okręgu przemysłowego.

Wobec tak niejasnej sytuacji nasze samorządy wraz z miejscową ekspozyturą F. P. w razie nie uzyskania potrzebnych kredytów, **powinny poczynić starania i częściowe zatrudnienie bezrobotnych przy regulacji Wisły i robotach związanych z budową centralnego okręgu przemysłowego.**

Kilka tysięcy robotników ma również znaleźć pracę przy robotach ziemnych na Polesiu. Należy więc i tej sprawy dobrze przypilnować, aby od nas mogła tam jechać jak największa partia bezrobotnych.

Ze Sosnowca, któremu przyznano tak małe kredyty, powinno wyjechać na roboty przypuszczalnie 2000 bezrobotnych. Sąsiednie miasta, jak: Będzin i Dąbrowa potrzebują również odciążenia obecnego stanu bezrobocia.

Robotnik przygnieciony wózkiem

Tragiczny wypadek w fabryce

Wczoraj o godzinie 5.20 rano w fabryce Sosnowieckiego Towarzystwa Fabryk Rur i Żelaza w Zawierciu, w oddziale wielkiego pieca, dzierżawionego przez Hutę Bankową w Dąbrowie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek **któremu uległ zatrudniony w tym oddziale 29-letni robotnik Mieczysław Paterek, zam. w Zawierciu przy ulicy Polskiej 16.**

Paterek zajęty był dowożeniem rudy żelaznej do wielkiego pieca.

W pewnym momencie wózek przewrócił się i całym swym ciężarem przygniótł nieszczęśliwego robotnika. Doznał on ciężkich ogólnych potłuczeń. W drodze do szpitala Paterek zmarł.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie.

Dwa trupy

NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Pociąg towarowy, zdążający z Koluszek w kierunku Skarżyska-Kamiennej, na 44 klm. pomiędzy Grabkowem a Opocznem, na niestrzeżonym przejeździe najechał na furmankę, **zabijając na miejscu Laseckiego Konstantego, lat 32 i matkę jego Katarzynę, lat 60, mieszkańców wsi Psary, gm. Janków, powiatu opoczyńskiego.**

Sensacyjny proces o prawa spadkowe

do dóbr Rokitno Szlacheckie

Oddalone pretensje rzekomych spadkobierców

W Sądzie Najwyższym w Warszawie znalazł się w swej końcowej fazie ciągnący się od kilku lat sensacyjny proces o prawa spadkowe do rozległych dóbr Rokitno Szlacheckie w powiecie zawierciańskim.

Kilka lat temu głośnym echem odbiła się wieść o wniesieniu skargi do Sądu cywilnego przez robotnika z Pabianic Józefa Poleskiego oraz mieszkankę Pabianic Mariannę Marczakową **o unieważnienie testamentu właściciela wymienionych dóbr Michała Kazimierza Poleskiego i uznanie ich prawymi spadkobiercami.**

Testament, decydujący o losach dóbr Rokitno Szlacheckie, sporządzony został w Warszawie w 1916 roku i na jego mocy w posiadanie owego majątku ziemskiego weszli Lucyna Poleska, Michał Poleski, Józef Henryk Poleski oraz Ludwika z Poleskich Taraszkiewiczowa.

Wniesione przeciwko nim powództwo przez rzekomego potomka Poleskich i Marczakową o unieważnienie testamentu, prawość roku i prawo własności oraz uznanie, iż dziedzicowi właściciele dóbr Rokitno Szlacheckie nie mając praw do spadku — **zostało oddalone zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji (w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie).**

Ostatecznie sprawa, która wywołała ze względu na wielomilionową wartość obiektu sporu zrozumiałe zainteresowanie, stała się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, do którego odwołali się autorzy skargi, powodowej, Józef Poleski i Marczakowa.

Sąd Najwyższy oddalił definitywnie ich skargę, zasądzając od nich koszty postępowania w łącznej kwocie 5000 złotych.

Zakusy samozwańczych spadkobierców o otrzymają fortunę zakończyły się więc kompletnym fiaskiem.

Drzazgi

WALKA KLAS

Na świecie nie ma powszechnej równości i sprawiedliwości. Nic tedy dziwnego, że jak świat — światem istnieje t. zw. walka klas. Klasy upośledzone walczą z klasą ciemiężców itd.

Niekiedy zdarzy się tak, że klasy upośledzone dzielą się na podklasy, i wtedy zazwyczaj walczą same ze sobą. Oczywiście przywódcy tych podklas również walczą ze sobą, jak to dzieje się obecnie w Zagłębiu.

Oto dowiadujemy się, że p. Braulinski, który jest sekretarzem Związku Metalowców ZZZ., miał obrazić w jednym ze swych przemówień sekretarza Klasowego Związku Metalowców (PPS) p. Angiera.

Pan Angier dowiedział się o tym i zaskarżył p. Braulińskiego do sądu o oszczerstwo.

Niebawem więc będziemy świadkami ciekawego procesu.

Nieuczciwa konkurencja

We wczorajszej „Torpedzie" czytamy w rubryce „Szukamy się wzajemnie" taki oto komunikat:

OSTRZEŻENIE.

Wprowadzony przez nas dział „Szukamy się wzajemnie cieszy się dużym powodzeniem. Olbrzymia korespondencja, jaka odbywa się za pośrednictwem naszej Administracji — świadczy niezbicie o popularności tego działu. Ostatnio szereg Czytelników naszych skarży się jednak, że na ogłoszenie z działu „Szukamy się wzajemnie" otrzymują listy i oferty jakiegoś osobnika, prowadzącego podobno biuro matrymonialne. Ostrzegamy więc, że z „biurem" tym nie mamy nic wspólnego i przestrzegamy wszystkich przed korespondencją i zawieraniem jakichkolwiek tranzakcji z owym osobnikiem.

My ze swej strony również wyrażamy swe oburzenie na postępowanie owego „biura", które ośmiela się w tak nieuczciwy sposób konkurować w kojarzeniu małżeństw z „Torpedą". — i dotego napewno nie posiadając patentu.

Gdzie jest policja! — wołamy z pokrzywdzoną „Torpedą".

—(O)—

Przy głośniku

AMERYKAŃSKI DYRYGENT I BELGIJSKA ŚPIEWACZKA.

Dziś o godz. 20 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny którym dyrygować będzie znany kapelmistrz amerykański, pochodzenia rosyjskiego Emil Cooper. Poza sławnym dyrygentem wezmą udział w koncercie soliści: belgijska śpiewaczka Flora Moulaert—Maas i skrzypek polski, Wacław Kochański. Program obejmuje utwory Debussy'ego, Saint—Saensa, Ravela, Duparca, Francka, de Falli i Chabrier'a.

„SZLAKIEM ROZŚPIEWANEJ WŁÓCZĘGI".

Dziś o godz. 17.15 nadaje Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej pogodną audycję rozrywkową pt. „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi". w opracowaniu Wł. Krzemińskiego. Będą to piosenki amerykańskie tramp a więc rodzaj lekkich melodii, u nas zupełnie nie znanych. Wykona je śpiewak Czesław Sager — Czaja, który przez wiele lat mieszkał w Ameryce wraz z swym stałym akompaniatorem Ryszardem Fraukiem.

—oOo—

Nadzwyczajne zebranie

W DĄBROWIE.

Zarząd oddziału PZZPP. i H. w Dąbrowie zawiadamia wszystkich członków oddziału i zainteresowanych pracowników umysłowych, że w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 3 Maja nr. 4 w Dąbrowie nadzwyczajne zebranie, celem poinformowania członków o ostatnich aktualnych zagadnieniach, dotyczących pracownika umysłowego ze szczególnym uwzględnieniem sprawy umów zbiorowych.

Reportaż

Ciężka jest dola robotnika...

11 dni strajku w ząbkowickich wapiennikach

W pobliżu dworca kolejowego w Ząbkowicach znajdują się wapienniki p. Łady, w których ostatnio wybuchł strajk okupacyjny.

Obszerny plac wapienników jest nieogrodzony i wygląda jak kretowisko. Nierówności terenowe zawalone są rumowiskiem, wśród których sterczy nowozbudowany komin, dwa kamienne piece: nowy i stary, a na uboczu stoi drewniana buda, służąca za biuro.

Na placu panuje dziwna pustka. Biuro zamknięte. Przez okno dojrzeć można w nim jakieś papiery rozrzucone na stole w nieładzie. Nie ma nikogo.

Czyżby strajk został przerwany? Ktoś tu jednak musi być, bo przecież na cienkim drzewcu łopoce niewielki sztandar: Symbol walki świata pracy.

Idziemy w kierunku starego pieca przypominającego swym wyglądem dawne bazy obronne. W jednym z otworów pieca ukazuje się młoda robotnica.

— Czy strajk już został przerwany? — pytamy?

— E, gdzie tam... Wszyscy nadal okupujemy wapienniki.

Rozmowę tę usłyszeli robotnicy i niebawem wszyscy znaleźli się przed otworem. Po zapoznaniu strajkujących z celem naszej wizyty, wchodzimy w głąb kanału, okrągłego pieca.

W ciemności snują się cienie robotników.

Za chwilę ukazują się dwa małe żelazne piecyki i leżyska strajkujących. Nie wszyscy wstali, niektórzy z nich poważnie wycieńczeni leżą na ziemi. Ta część kanału jest oświetlona lampkami elektrycznymi i widać jest wszystko dość dobrze.

— Więc o co właściwie toczy się walka?

— O nasze ciężko zapracowane zarobki — słychać zbiorową odpowiedź.

— Strajkujemy o sześciotygodniowe zaległości, których właściciel wapienników nie chce nam wypłacić, tłumacząc się brakiem pieniędzy. Ignoruje nas i niewłaściwie postępuje z nami, gdy upominamy się o pieniądze.

— Niepotrzebnie jedenasty dzień się tu już męczymy — odzwał się podniesionym głosem jeden z młodszych robotników, po czym nastąpiła chwila milczenia.

Ciszę przerwało nagle kilka głosów. Posypały się dalsze skargi.

Wapienniki p. Łady, a szkolwiek pracują bez przerw zimowych, nie wynagradzają należycie robotników. **Nieporozumienia i spory datują się od dwuch lat. Cztery osoby mają zaległe zarobki od 1936 r.**

W tym stosunkowo krótkim czasie robotnicy strajkują już po raz trzeci.

Właścicielowi wapienników nie brak nigdy pomysłów, jeśli idzie o zapełnianie swych kieszeni kosztem robotników. Swego czasu zarobki wypłacał wapnem w cenie 1.80 zł. za korzec.

Robotnicy sprzedawali wapno w okolicznych wioskach ze stratą 40—50 groszy na korcu, nie biorąc pod uwagę trudów przy jego transporcie.

Był czas, że poszli na ustępstwa, zgadzając się na obniżkę zarobków. Ale w końcu doszli do przekonania, że są wykorzystywani, więc postanowili się bronić.

Obecnie w wapiennikach ząbkowickich strajkują 34 osoby, w tym 6 kobiet. Zaległości ich wynoszą około trzech tysięcy złotych.

Stan materialny strajkujących staje się coraz cięższy. Od siedmiu tygodni nie mają grosza dochodu. Sklepikarze odmówili im kredytu.

Siedząc jedenasty dzień w dusznym kanale na posłaniach z choiny wdychają szkodliwe gazy, wydzielają ce się z rozkładającego się wapna.

O likwidacji strajku narazie nie ma mowy. Robotnicy wystąpują o zaległe zarobki na drogę sądową.

Do czasu wyjścia rozprawy postanowili nie opuszczać warsztatu pracy.

Porozumienie ze strajkującymi mo że nastąpić jedynie w wypadku, gdy p. Łada zapłaci zaległe zarobki za stracone dniówki w okresie strajku i gdy zawrze umowę zbiorową z robotnikami, którą zobowiąże się respektować.

• • •

Ciężka jest dola strajkujących robotników w Ząbkowicach. Losem ich powinny bliżej i szybciej zainteresować się odpowiednie władze.

(p.)

Napad rabunkowy na ulicy

Rzezimieszek skazany na rok więzienia

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w sprawie zuchwałego napadu rabunkowego, dokonanego na ulicy Legionów w Sosnowcu przez Kazimierza Muchę (Kaliska 24).

Jak już kilka dni temu podawaliśmy, Mucha napadł na przechodzącą wieczorem robotnicę Zofię Krzywdzińską (Sosnowiec, Barbary 6) i skrępowawszy jej ręce, **zabrał sakiewkę z zawartością kilkudziesięciu złotych.**

W świetle przesłuchanych w toku przewodu sądowego świadków, okazuje się, że Krzywdzińska znała Muchę i spędziła z nim cały wieczór.

Mucha odprowadzał Krzywdzińską do domu i korzystając z ciemności, panujących na mało uczęszczanej ulicy Legionów, dokonał rabunku.

Na krzyk napadniętej, Mucha wyjął z sakiewki kilkanaście złotych, po czym portmonetkę z resztą pieniędzy rzucił na ziemię i zbiegł.

Sąd skazał Muchę, który był już kilkakrotnie karany za kradzieże, na rok więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Wiadomości bieżące

Piątek 4 Marzec	Dziś: Kazimierza Jutro: Teofila Wschód słońca: 6,17 Zachód słońca: 17,19

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — po raz drugi ukaże się arcywesoła farsa Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem świetnego komika Stanisława Sielańskiego.

Ceny miejsc od 55 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

Jutro w sobotę o godz. 20.30 — „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego.

——(O)——

NOWOŚĆ DLA SMAKOSZÓW.

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa:

Dodatki na 4 talerze zupy:

1 jajko, 1 mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, pół kostki bulionowej KNORR, 3—4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. (2 kostki bulionowe KNORR rozpuścić w 3/4 litr. wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

— **ODWOŁANE ZEBRANIE.** Prezydium dozorców górniczo - technicznych PZZFP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że pienarne zebranie zarządu i delegatów sekcji, zostało przesunięte z dnia 6 bm. na 13 bm., to jest na następną niedzielę. Zebranie odbędzie się o godz. 10 w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w Sosnowcu. Przesunięcie terminu nastąpiło w związku ze zwołanym nadzwyczajnym zebraniem oddziału PZZFP. i H. w Dąbrowie na dzień 6 bm., w którym winni wziąć udział wszyscy członkowie sekcji z tego terenu.

Zlikwidowanie instytucji PRZEDSIĘBIORCÓW PRYWATNYCH

W związku z ciągłymi zatargami, jakie mają miejsce na terenach kopalń i hut w Zagłębiu, a spowodowanymi nielojalnym stanowiskiem poszczególnych przedsiębiorców prywatnych, władze wystąpiły do min. opieki społecznej z wnioskiem zlikwidowania przedsiębiorstw prywatnych.

Przypuszczać należy, że ministerstwo odniesie się przychylnie do powyższego wniosku.

——(O)——

W Myszkowie pozrywano z krzyży WIZERUNKI CHRYSTUSA.

Ostatnio nieznani sprawcy dokonali świętokradztwa na cmentarzu grzebalnym w Myszkowie. Złoczyńcy z kilkunastu krzyży poodrywali wizerunki Chrystusa, wykonane z metalu.

W tej sprawie policja prowadzi dochodzenie.

Z Zawiercia

Poprawa sytuacji W FABRYCE TAZ.

Ostatnio dyrekcja fabryki TAZ. otrzymała większe zamówienie na wyroby przędzalnicze. W związku z tym uruchomione zostaną w najbliższych dniach 2 albo 3 sortymenty przędzalnicze, przy czym zatrudnionych zostanie około 70 osób.

Onegdaj w tej sprawie pomiędzy dyrekcją fabryki, a przedstawicielami związków zawodowych, działających na terenie fabryki, odbyła się konferencja, na której omówiona została między innymi kwestia przyjęć robotników.

Robotnicy przyjęci zostaną na przeciąg 2—3 miesięcy, w takim bowiem czasie może być wykonane otrzymane przez fabrykę zamówienie. Wiadomość ta wśród bezrobotnych przędzalników wywołała zrozumiałe zadowolenie.

——(O)——

Z Olkusza

(o) **ODROCZONA UROCZYSTOŚĆ STRON. NARODOWEGO.** Zapowiedziana uroczystość Stron. Narodowego w Sułoszowej otwarcia i poświęcenia własnego lokalu wraz ze zgromadzeniem publicznym, z powodu nieprzybycia prelegentów i delegatów z Krakowa i Miechowa została odroczona na inny termin.

(o) **SŁAWKÓW DOCZEKA SIĘ NARESZCIE DOBREGO ŚWIATŁA.** Z dn. 1 kwietnia br. mieszkańcy Sławkowa otrzymają lepsze i tańsze światło elektryczne z elektrowni gwarectwa jaworznickiego.

Pertraktacje zarządu m. Sławkowa z elektrownią w Jaworznie dały pozytywne wyniki, wobec czego zarząd gminy przystąpił do przebudowy sieci elektrycznej, będzonej — jak wiadomo — przy pomocy siły wodnej.

——(O)——

Z Kielc

Strajk nauczycieli WOBEC NIEWYPŁACENIA POBORÓW.

Nauczyciele dwu kieleckich dokształcających szkół zawodowych wstrzymali się od wykładów.

Obie szkoły są nieczynne.

Powodem strajku wykładowców jest niewypłacanie im poborów. Kuratorium krakowskiego okręgu szkolnego, które reguluje pobory nauczycieli szkół dokształcających w 50 proc., zalega z wypłatami już od pół roku, a tow. szkół dokształcających zawodowych w Kielcach, które wypłaca pozostałe 50 proc., nie wywiązuje się ze swych zobowiązań już od dłuższego czasu.

Trup kobiety na torze kolejowym

Wstrząsające odkrycie na Ksawerze

Wczoraj o godzinie 4 rano idący do pracy robotnik Franciszek Blaszczyk, zam. w Będzinie dokonał makabrycznego odkrycia. Oto przechodząc przez tor kolejowy obok Ksawery pod Będzinem Błaszczyk natknął się na zwłoki kobiety leżące obok szyn.

Nogi znalezionej kobiety odcięte zupełnie od reszty ciała leżały kilkadziesiąt metrów dalej. Tułów i głowa były w okropny sposób zmasakrowane.

Przypuszczać należy, że kobieta ta której nazwiska nie udało się jeszcze ustalić, popełniła samobójstwo.

Zawiadomiona o wypadku policja zwłoki zabezpieczyła i wszczęła śledztwo w celu ustalenia tożsamości denatki.

Szanuj zdrowie

Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz., stracisz życie, głosi żartobliwy wierszyk.

— W najgorszym razie umrę, mówi nie frasobliwa lekkomyślność.

— Nie umrzesz od tego, kusi i zawstydza zły doradca.

Ale między nieopatrznym wykroczeniem a śmiercią ciągnie się długa droga niedomagania zrazu, potem choroby, kalectwa, zupełnej albo częściowej utraty zdolności do pracy, to wszystko, co zakłóca równowagę, podważa byt rodziny, jest początkiem całego szeregu niepowodzeń i braków. Nawet nieznacznie i pozornie niewinne niedomaganie jest powodem złego samopoczucia, więc złego humoru; obniżonej odporności, grozi powikłaniami. A zdaje się że to tylko katar drobne przeziębienie, małoważne zaburzenie żołądkowe, jakiś ból małoznaczny.

— Czy w moich warunkach mam czas myśleć o zdrowiu? oznajmia pełna rezygnacja troską o kęs powszedniej strawy.

— Jak można pilnować się przy pracy? zapytuje bezradnie zawodowiec, którego zajęcie związane jest z ryzykiem, niebezpieczeństwem.

Wygląda tak, jakby ten tylko, kto nic nie robi, mógł dbać o siebie, jakby zdrowie było przywilejem bogacza, gdy inni skazani są na choroby.

Suche, widne, dobrze przewietrzane mieszkanie, dostateczne odżywienie, ciepła odzież, czyste i nie wyczerpujące zajęcie, leczenie drobnych niedomagań zanim rozwinie się choroba — oto spis warunków niedostępnych dla licznej rzeszy szarych pracowników.

Ale doświadczenie poucza i statystyka potwierdza, że pozornie słuszne rozumowanie nie zawsze pokrywa się z istotnym stanem rzeczy. Inaczej może, i tylko do pewnego stopnia, ale nie rzadziej nie lżej chorują tak samo zwane sfery posiadające.

Lekarze znają praktykę biedaków (prax pauperum) i praktykę złotą (praxis aurea). Tu złe odżywianie i niedobór, brak, a tam nadmiar; tu zaniedbane higieny, tam brak hartu, zbytnie wydelikacenie, tym samym słaba odporność na bodźce szkodliwe. A ile urojonych dolegliwości lęgnie się właśnie w beztroskim dobrobycie i niszczy pogodę ducha. Wymyślna strawa nie należy do zdrowych, a nerwowy niepokój i przesadna troska o zdrowie — to niekiedy bardzo uciążliwe cierpienie.

Zaziębić się można nie tylko w przegrzanym warsztacie, ale i na sali balowej i podczas ochoczej zabawy. Przemęczyć się można pracą zarobkową i nie umiarkowanym rozrywkowym sportem. Bezsenne noce — to nie zawsze noce przepracowane.

Prawda że ubogi nie ma czasu chorować, ale bogaty nie chce zrzec się przyjemności, buntuje się przeciw ograniczeniom i zakazom lekarza. Ufny w siłę pieniędzy, sądzi błędnie, że w każdym przypadku szybko i bez wysiłku można kupić zdrowie (utracone odzyskać, zrujnowane naprawić)

Między bogactwem a skrajnym ubóstwem istnieje szereg stopniowania właśnie umiarkowany dobrobyt, zdaje się najbardziej sprzyjać zachowaniu zdrowia. Tu zna się jego walor i wagę, tu dbałość i umiar, równowaga i tyle starania w budżecie czasu i wysiłku ile mu się słusznie należy.

Ostatni zjazd międzynarodowy i wystawa przeciw alkoholowa w Warszawie przekonały tych, którzy nie wiedzieli lub nie wierzyli ile szkody przynosi wódka. Zarówno ciało jak i duch atakuje, podkopuje, burzy, niszczy, rozkłada, zatruwa potomstwo, niesie zwyrodnienie. Ile cierpień jest powodem zanim wybije ostateczna godzina zagłady. Trucizna od której nie umiera się nagle, możnaby dodać: tym gorzej ze działa podstępnie.

Jak można pilnować się przy pracy czy przy zabawie, gdy zamroczona świadomość i nie działają hamulce?

Szwajcarski Kongres Kolejarzy uzyskał ulgi ubezpieczeniowe dla członków Towarzystwa Przeciwalkoholowego. Rachunek rzetelny; ubezpieczony mniej choruje i rzadziej ulega nieszczęśliwym wypadkom.

Nie epidemie są wrogiem naszej pracy wysiłków i czasu, zauważył lekarz ubezpieczalni. Parę tygodni wytężonej bieganiny każdy z nas zniesie chętnie, jeśli wie, że rychło nadejdzie spokojniejszy, normalny okres. Zaraza przeleci zresztą jako siła wyższa od nas niezależna, nie drażni tak, nie gniewa, nie obraża. O wiele gorszą jest lekkomyślność, której zwalczyć niestety nie możemy. Są przypadki oburzające: wygląda tak jakby ludziom zależało na tym, iżby często i uporczywie chorować, by im nie przepadły na próżno wpłacone pieniądze. Kulturę społeczeństwa należałoby mierzyć jego stosunkiem do własnego zdrowia. Niestety nie wysoka jest nasza kultura, zarówno in praxis pauperum, jak też in praxi aurea. Wiele pracy trzeba tu włożyć, by plon był w postaci zdrowia, siły, ochoty, radości.

Szanuj zdrowie należycie.

(k) **ŚMIERTELNA BÓJKA.** W Kamiennej Woli, powiatu opoczyńskiego, na zabawie publicznej wynikła bójka, w czasie której został pchnięty nożem w brzuch oraz pobity wieszakiem i laską po głowie Cupryjak Jan ze wsi Stużno, który na miejscu zmarł.

Sprawców zabójstwa Pręcikowskiego Wacława i Siwierę Szczepana, mieszkańców wsi Kamienna Wola zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **ZACZADZENIE W ARESZCIE GMINNYM.** W nocy wskutek zaczadzenia zmarł w areszcie gminnym w Raczycach, powiatu stopnickiego Zagórski Franciszek, lat 32, mieszkaniec wsi Janowice, osadzony celem odbycia 3-dniowego aresztu.

Zaczadzenie spowodował sam Zagórski, który zamknął szyber w piecu.

Tragiczne skutki kawalerskiej jazdy

Tajemniczy szofer zbiegł wraz z pasażerami

Na szosie pod Sławkowem miał miejsce tragiczny wypadek.

Podchmielony szofer nieustalonego na razie nazwiska, jadąc po kawalersku wpadł autem na przydrożne słupki betonowe, łamiąc z nich cztery. Siłą uderzenia auto zostało strzaskane, a trzej pasażerowie wraz z szoferem odnieśli dość dotkliwe obrażenia i pokaleczenia zostali odłamkami szkła.

Strzaskane auto, oraz pasażerów zabrało auto ciężarowe, które przypadkowo nadjechało zaraz po katastrofie, dążąc w kierunku Zagłębia Dąbr.

Nazwiska szofera i pasażerów nie udał osię jeszcze ustalić, jedynie zauważono znak z tyłu auta: A 25-417.

Stwierdzono również, że trzej pasażerowie auta, byli podchmieleni.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 4 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. ork.. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Urszulanki na Polesiu pogadanka. 17.15 Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa. Wiadomości sportowe z Warszawy. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Theatrum Sancji Casimiri audycja w opracowaniu dr. Piotra Śledziewskiego z Wilna. 19.50 19.00 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz programy lokalne.

KATOWICE

Piątek 4 marca.

11.40 Płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Recital śpiewaczy Janiny Szczygłówny 18.40 Poradnik sportowy 18.45 Odczyt 18.55 Program na jutro 23.00 Koncert muzyki operowej — płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 5 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.0 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka akualna. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczor Koncert popularny ork. Wileńskiej. 22.50 W kółko Macieju skecz ze Lwowa.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

75.

Drżysz pan, że odgadłem twą tajemnicę? Ale ja ją zachowuję przy sobie Odgadłem również, że pan, jako człowiek szlachetny, przyjdziesz bronić sprawy Marcyala przed moją córką. Dobrześ zrobił; ale niepotrzebnie mówiłeś o tem wobec Didiera.

Tu starca zdjęło nerwowe drżenie

— Widzisz pan, to moje zmartwienie, że siostra kocha tego młodzieńca. To zły człowiek, fałszywy, kłamca, rozpustnik, bez serca... Nie sądź pan, ażeby on był zazdrosny o te miliony które mu pozostawi jego ciotka; ale ja go nie cierpię, odkąd go znam! O! on, co innego, bardzo jest o te pieniądze zazdrosny. Gdy dzieckiem był jeszcze, zawsze wymyślał kłamstwa, byleby tylko sprowadzić karę na moją biedną Izabellę, a ja wszystko to widziałem, ale nie śmiałem nic mówić, szanowałem przywiązanie mej siostry do niego.

Z biegiem lat stałem się jednak zręczniejszym. I nie cierpiałem go coraz bardziej, tak, jak on nie cierpiał mnie i mej córki; w oczach jego czytam nienawiść i zazdrość; mówi on sobie nieustannie, że gdybyśmy nie istnieli, dostałby sam kiedyś cały spadek po ciotce. To nasz nieprzyjaciel.

— Więc tem samem był on nieprzyjacielem braci Desroches? — rzekł Daniel — i jest zawsze nieprzyjacielem Marcyala?

Starzec odpowiedział poważnie:

— Mówię zawsze to tylko, czego jestem pewny. Didier był nieobecny, kiedy małżeństwo zostało postanowione, przyjechał zaledwie na trzy dni przed ślubem i odrazu zaczął być nader uprzejmym dla mej córki... Wieczorem dnia zbrodni nie zauważyłem w jego obejściu nic innego, prócz postępowania właściwego dobremu krewnemu

Później jednak zmienił zupełnie tryb życia, zajmuje się wszystkim w Chesnaye, w klubie już nie bywa po nocach; nawet okazuje miłość dla mej córki.

To mnie przestrasza najbardziej.

Co ukrywa ta zmiana postępowania?

Teraz nadaremnie usiłuje czytać w jego myślach; zrobił z siebie maskę komedianta i tak zręcznie gra komedię, że nawet ja, co go znam dobrze, nie wiem, kiedy mówi prawdę, a kiedy kłamie.

Ale uczyniłem uwagę straszną nad którą nawet i pan się zastanowi. Sędziowie zwykle starają się dociec, komu zbrodnia przynosi korzyść, a w tej sprawie powiedziano niedorzecznie iż zysk miałby Marcyal Desroches. O tóż proszę pana, gdyby Fernand był żył, miałby dzieci, siostra moja byłaby te dzieci uwielbiała i z pewnością przekładałaby je po nad Didiera... Pojmujesz pan?

Małżeństwo mojej córki zagrażało bardzo niebezpiecznie interesom pana de Bourgvieux; śmierć Fernanda Desroches przywracała rzeczy do stanu pierwotnego, zbrodnia więc przynosi korzyść Diedierowi de Bourgvieux.

— Czyżbyś go pan jawnie oskarżał? — wyrzekł Daniel zwolna.

Starzec milczał przez chwil kilka, widać było, jak trząsł się całem ciałem

— Wypowiedziałem panu tylko moje najtajniejsze myśli. Oskarżać człowieka rzecz to zbyt ciężka. Ale gdyby mi kto powiedział naraz, że Didier maczał ręce w zgonie Fernanda... to na to bym się zgodził bez wahania...

— A czy nie ma pan innych powodów? Bo powiedzieć tylko, że Didier korzysta ze zbrodni, to jeszcze nie dość. Zapewne odkryłeś pan jakieś wskazówki?

— Nic więcej nad to, com już panu mówił; ale nie będziesz się pan chyba dziwił, że biedny człowiek, zawsze sam, patrzył na wypadki w życiu ze szczególnem jasnowidzeniem; a przenikliwość tym bardziej się wzmaga, gdy jest zwrócona na jeden punkt. Dla mnie w życiu to tylko jest interesującem, co dotyczy mojej córki. Didier był niewątpliwie wrogiem mej córki przed tem małżeństwem; łatwo to dawało się odgadnąć z różnych min i spojrzeń; dziś udaje przywiązanie, więc kłamie; on nie przestał być wrogiem mej córki... Cóż więc zamyśla? Fernand, zanim się ożenił, nie miał nieprzyjaciół, musisz to pan wiedzieć najlepiej... Śmierć więc Fernanda musiała być następstwem jego małżeństwa?

— Rzeczywiście, trafne spostrzeżenie! — zawołał Daniel.

— Jeżeli zaś małżeństwo sprowadziło mu wrogów, to są oni zarazem wrogami mej córki. Zatem córka moja jest w niebezpieczeństwie. Dlatego ja, panie, czuwam ciągle, i dlatego czekałem z taką niecierpliwością na twoje przyjście; broniąc swego przyjaciela, będziesz pan bronił mej córki. A teraz czy masz pan do mnie zupełnie zaufanie?

— Tak — wyrzekł Daniel, ściskając mu rękę.

Wrażenie szczęścia roztoczyło się na obliczu starca.

— Więc walczyć będziemy dzielnie — wyrzekł — każdy w miarę swych sił. Ja mogę tylko szpiegować i donosić panu o wszystkim, co się dzieje w Chesnaye, ale gdyby siostra zawiozła Izabellę do Paryża, musiałbym tutaj pozostać.

d. c. n.

Choroba papuzia w Wiedniu
wywołała psychozę wśród mieszkańców

Ciężka choroba wybitnego artysty wiedeńskiego, radcy dworu Thimiga i jego rodziny, spowodowała infekcją papuzią wywołała w Wiedniu istną psychozę,

która doprowadziła w końcu do bojkotu sklepów, sprzedających ptaki i związane z tym handlem artykuły

Doszło do tego, że publiczność nie odważą się więcej na przekroczenie progu tych sklepów z obawy przed zarażeniem.

W tej sytuacji zwołali właściciele sklepów z ptakami posiedzenie, na którym postanowiono zwrócić się z apelem do ludności, aby nie dawała po słuchu alarmującym pogłoskom.

Właściciele tych sklepów zaznaczają, że gdyby papugi faktycznie były niebezpieczne, musieliby przede wszystkim oni sami odczuć to na swej... własnej skórze, przebywając z tymi ptakami od rana do wieczora.

Transporty papug wysyłane do Austrii kontroluje weterynarz urzędowy na granicy, zarządzając zawsze kwarantannę, trwającą czas dłuższy.

Poza tym wszystkie sklepy z ptakami są kontrolowane regularnie co ty dzień przez weterynarzy miejskich.

Zawleczenie choroby papuziej z zagranicy do kraju następuje z reguły wtedy, jeżeli osoby prywatne przewożą papugi na własną rękę nie poddając je kontroli.

Psychoza papuzia trwa jednak w dalszym ciągu.

Ulubione dotąd zwierzęta, które swem paplaniem przyczyniały się do rozweselenia ogniska domowego popadły w niełaskę.

Groźne skutki choroby papuziej oziębiły uczucia Wiedeńczyków do tych ptaków, przebywających obecnie w całkowitej izolacji.

Właścicielom sklepów z papugami grozi bankructwo.

Brutalna napaść na burmistrza
B. ławnik Wolbromia przed sądem

Ofiarą brutalnej napaści padł burmistrz miasta Wolbromia p. Ludwik Kalista. P. Kalista wracając z pracy do domu, wstąpił do miejscowej restauracji, gdzie napadnięty i czynnie znieważony został przez b. ławnika Ludwika Poglódka. Napaści tej Poglódek dopuścił się z zemsty za to, iż został pozbawiony mandatu radnego miasta,

na skutek wystąpienia burmistrza Kalisty do władz przełożonych.

Obecnie do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynął na byłego radnego akt oskarżenia. Poglódek oskarżony jest z art. 133 k. k., który przewiduje karę do 5 lat więzienia.

Technicy z całej Polski
obradować będą w Kielcach

W dniu 6 bm. w Kielcach rozpocznie swe dwudniowe obrady IX zjazd delegatów związku techników RP. Zjazd poprzedzi o godz. 10 msza św. w katedrze kieleckiej, a oficjalne otwarcie nastąpi o godz. 11 w salach domu WF. i PW. przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, pp. posłów i senatorów, przedstawicieli samorządu terytorialnego i gospodarczego, organizacyj pokrewnych oraz reprezentantów miejscowego przemysłu.

Związek techników RP. jest największą organizacją techników i skupia w 36 oddziałach ponad 7000 członków rekrutujących się ze wszystkich specjalności technicznych.

Na terenie województwa kieleckiego rozwija działalność związku 9 oddziałów a mianowicie: w Końskach, Radomiu, w Skarżysku-Kamiennej, Starachowicach, w Ostrowcu Ś-to Krzyskim, Kielcach, w Dąbrowie, Zawierciu i Częstochowie,

mając za zadanie zjednoczenie wszystkich techników przede wszystkim w celu „dążenia do współpracy z czynnikami państwowymi, samorządowymi i społecznymi w kierunku wzmożenia zdolności obronnej Państwa i rozwoju gospodarstwa narodowego oraz współpracy z organizacjami pokrewnymi, oświatowymi i wychowawczymi".

Niemiły epilog przygody erotycznej
bogatej żydówki amerykańskiej we Lwowie

Pikantnie rozpoczęła się, a smutno skończyła przygoda erotyczna bogatej żydówki amerykańskiej, panny J. Z., córki „króla bielizny" z Filadelfii. Panna Z. przybyła do Lwowa celem

wyszukania sobie męża.

Bawiąc w pewnym lokalu dancingowym, poznała współwyznawcę, urzędnika prywatnego A. S., który przy był tam w towarzystwie żony. Posażna Amerykanka zakochała się w przystojnym urzędniku od pierwszego wejrzenia

i postanowiła za wszelką cenę zdobyć go na męża.

Amerykańskim sposobem panna Z zaproponowała przez pośredników żonie

odstępne w kwocie 15.000 zł. za rozwód.

Obrażona żona poskarżyła się krewnym wybranego... którzy napadli na Amerykankę na ulicy i pobili ją,

przy czym... złamali jej nos.

Sprawa znajduje się obecnie w sądzie karnym.

Powiat olkuski stara się o pożyczkę
na budowę szkół powszechnych

W obecności pp. starostów pow. miechowskiego Zaufalla i olkuskiego Brzostyńskiego, inspektora szkolnego, inżynierów powiatowych i inspektorów samorządu gminnego, odbyło się w Miechowie posiedzenie zarządu tow. popierania budowy publ. szkół powsz., na którym rozpatrywano podania poszczególnych gmin obydwóch powiatów, ubiegających się o pożyczki na budowę szkół powszechnych.

Ustalono wysokość pożyczek w sumie zł. 24 tys. dla pow. miechowskiego i zł. 22 tys. dla pow. olkuskiego, z czego 10 tys. na budowę szkoły powsz. w Bolesławiu pod Olkuszem.

Palestyńska banda kieszonkowców
ZLIKWIDOWANA w WARSZAWIE.

Policja warszawska zlikwidowała zuchwałą bandę palestyńskich złodziei kieszonkowych, którzy z Palestyny wyruszyli w ślad za trupą teatralną, cieszącą się dużym powodzeniem i korzystając z dużej frekwencji publiczności na przedstawieniach tej trupy, dokonywali kradzieży kieszonkowych.

Przed kilku dniami trupa ta pod nazwą „Habima" przyjechała na występy do Warszawy odbywając przedstawienia w teatrze „Nowości" przy ul. Bielańskiej

Do policji zaczęły odrazu napływać doniesienia o kradzieżach kieszonkowych dokonywanych w tłoku w szatni. Roztoczono obserwację i wtedy schwytano na kradzieży elegancko ubranego osobnika o ogorzałej cerze. W komisariacie ustalono, że jest to Chil Kropf, 56 letni, obywatel palestyński. Znaleziono przy nim portfel skradziony jednemu z przemysłowców. Jak się okazało Tropf zorganizował w Palestynie szajkę złodziei kieszonkowych i jeździł za trupą „Habima" udało się schwytać kilku wspólników Tropfa. Złodzieje dokonali wiele kradzieży we wszystkich miastach, gdzie występowała „Habima". Herszta bandy i jego pomocników osadzono w więzieniu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.
Życzenia weselne

Wesele pana Dawida Kupermana było rojne i gwarne.

Goście zmiatali właśnie rybkę faszerowaną i sławili sztukę kulinarną panny młodej, gdy naraz jeden z wujów obwieścił, że przyniesiono depeszę i odczytał ją na głos:

„Z powodu ślub pana Dawida Kupermana serdeczne Bóg zapłać zasyła go Salomon Konopkier".

Biesiadnicy poczęli wznosić radosne okrzyki, ale pan młody spochmurniał, przypomniawszy sobie, że Konopkier winien mu jest od dawna 100 zł. Myśl ta gryzła go niemiłosiernie, więc po chwili podszedł do telefonu i zadzwonił do Konopkiera:

— Hallo! — odezwał się dłużnik.

— Panie Konopkier, to ja.

— Uś, czy mnie wzrok nie myli? — zdziwił się Konopkier. — Czyżby to głos młodzieńca dźwięczał w moje ucho? Przypuszczam, że to jest wykluczone.

— Nie, pan się nie mylisz, panie Konopkier. — To właśnie ten sam, o które go pan sądziłeś, że nie.

— Pan Dawid. Nie zapomniałeś pan o starego druha w taką uroczystą chwilę? Nie myślisz pan o tego, że zraaz w małżeńską sypialnię, będziesz pan pukał do raju bram?

— Momencik, panie Konopkier. Ja dzwonię a propos pańskiego telegramu. Pan mi zasyłasz „serdeczne Bóg zapłać" Co coś Bóg zapłać? Pan zapłać, panie Konopkier!

— Czy chodz pana o tamte sto złotych?

— Jakbyś pan zgadł.

— I pan uważasz, że ja panu zapłacę?

— A co, nie należy mi się?

Pan Konopkier westchnął.

— Oj, biedna ta pańska małżonka.

— Dlaczego coś biedna?

— To ona dostaje męża szmondaka.

Za powyższe obraźliwe wyrażenie stanął pan Konopkier przed sądem. Ponieważ jednak twierdził kategorycznie że z panem Konopkierem przez telefon nie rozmawiał i że widocznie było to mylne połączenie, przeto Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Dobre rady

Jak czyścić linoleum? Linoleum nie należy myć zbyt często. Filiżanka parafiny dodana do wody utrzymuje linoleum w dobrym stanie, daje połysk i zapobiega zbytniej i niebezpiecznej śliskości.

* * *

Środek do naklejania na przedmioty z metalu. Puszki metalowe na które chce się nakleić etykiety należy zmyć silnym roztworem sody, wycisnąć sok z kilku cebul, nasmarować nim puszki i nakleić etykietę. Należy suszyć powoli.

* * *

Odciski palców na lakierze usuwa się miękką flanelą zwilżoną w wodzie kilku kroplami amoniaku.

Akcja zapobiegania
nieszczęśliwym wypadkom na przejazdach kolejowych

W związku z mnożącymi się nieszczęśliwymi wypadkami na przejazdach kolejowych w poziomie szyn z uwagi na bezpieczeństwo publiczne urząd wojewódzki w Kielcach podaje poniższe wytyczne, do których należy stosować się przy przejeżdżaniu przez tory kolejowe:

Należy przed przejazdem zmniejszyć szybkość tak, by można zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem.

Przed przejazdami, które nie są zamykane rogatkami należy przed wjeżdżaniem na tory upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu nie zapowiadają sygnały świetlne lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

Przed przejazdami, które nie są zamykane rogatkami należy pojazd zatrzymać w odpowiedniej odległości, gdy pociąg się zbliża, gdy sygnały zapowiadają nadejście pociągu, lub gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie.

Przed przejazdami, zamykanymi rogatkami należy pojazd zatrzymać, gdy rogatka jest zamknięta, gdy się ją zamyka lub gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmiają o zamykaniu rogatki.

Na przejeździe kolejowym w poziomie szyn nie można zatrzymywać pojazdu, ani wyprzedzać innych pojazdów.

Szczególną ostrożność należy zachowywać, jeżeli wskutek mgły, lub z innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami, względnie rogatki.

Na przejeździe kolejowym należy trzymać się o ile możności jaknajbliżej prawej strony drogi.

—xx—

Zbrodniczy „znachor"
PO ZAŻYCIU LEKÓW DWIE OSOBY ZMARŁY.

W Ostrzeszowie pojawił się w ubiegłym tygodniu przybyły tam z pow. wieluńskiego „znachor" Iwanow, który obchodząc okoliczne wsie, leczył wieśniaków „cudownymi ziołami" od wszelkich chorób.

Skutki tej kuracji były fatalne. Jeden z mieszkańców Siedlikowa, rolnik Kaczorek, wkrótce po zażyciu ziół dostarczonych mu przez Iwanowa, popadł w obłąkanie.

Równocześnie zmarł w tajemniczych okolicznościach drugi pacjent „znachora", Franciszek Spalony.

Z polecenia prokuratora Iwanowa osadzono w areszcie, a jego „cudowne zioła" przekazano do zbadania. Jednocześnie zarządzono sekcję zwłok Spalonego.

—oOo—

„Usypiacz" kolejowy
OKRADAŁ PASAŻERÓW W POCIĄGU

W pociągu, który ong. nocy szedł z Katowic do Warszawy uśpił złodziej pasażerów jednego z przedziałów 2 klasy i zaczął ich okradać.

Jedna z pasażerek obudziła się jednak i... zauważyła złodzieja nachylającego się nad obywatelem ziemskim z Kaliskiego, p. Tomaszem Wiśniewskim. Zanim kobieta zdołała wszcząć alarm, złodziej zbiegł.

P. Wiśniewski, zbudziwszy się, stwierdził brak portfelu z pieniędzmi. Również zostało okradzionych kilku innych pasażerów. Policja jest już na tropie zuchwałego złodzieja kolejowego.

SPORT

Tradycja i nazwisko zwyciężyły

na mistrzostwach w Lahti

Na marginesie mistrzostw narciarskich świata w Lahti podajemy kilka uwag które nasuwają się obserwatorowi tych mistrzostw.

Po niedzielnej transmisji radiowej zdawało się, że Staszek Marusarz zajmie pierwsze miejsce.

Jakież było nasze zdziwienie gdyśmy się dowiedzieli że zajął drugie miejsce.

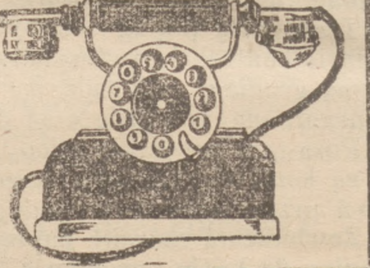
Ocena skoków nie polega tylko na długości skoku, ale na ocenie stylu pewności odbicia i lądowaniu. Niestety ta ocena należy tylko od indywidualności trzech panów sędziów.

I tu całe nieszczęście Marusarza. Wśród sędziów nie mieliśmy swego przedstawiciela. Z drugiej strony Ruud startował w korzystniejszych warunkach. Sam dźwięk nazwiska, a z drugiej strony narodowość były czynnikami decydującymi.

Inaczej nie sposób tłomaczyć zepchnięcia Marusarz na drugie miejsce przy jego przewadze technicznej i skokach, jakich nikt nie osiągnął dotychczas w Lahti.

Ruud jest trzecim ze sławnej rodziny Ruudów w elokrotnych mistrzów świata. To pozwoliło sędziom zupełnie spokojnie umieścić. Ruuda na pierwszym miejscu.

Bo któż inny mógł być mistrzem jeśli nie Norweg. Tak więc jeszcze raz tradycja i nazwisko zwyciężyły.



Samolotem polecą pięściarze

na mecz z Finlandią

Skład reprezentacji bokserskiej na mecze z Finlandią i Estonią (19 i 20 bm.) nie został jeszcze ustalony. Skład ten będzie w kilku wagach inny od drużyny która ostatnio zwyciężyła Niemców w Poznaniu.

Jako pewni kandydaci do reprezentacji uchodzą: Sobkowiak, Koziołek, Czortek. Pisarski i Piłat. Pozostałe trzy wagi zostaną w najbliższym czasie ustalone

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarząd PZB. postanowił, że drużyna nasza wyjedzie do Helsinek samolotem. Będzie to pierwszy wypadek w dziejach boksu polskiego. że nasi reprezentanci udadzą się na zawody drogą powietrzną. Jako sędzia punktowy wyjedzie do Finlandii i Estonii p. Kazimierz Derda, który posiada opinię jednego z najlepszych sędziów bokserskich w Polsce. Drużynie to warzyszyć będzie niezawodny sekundant Sztam.

10 kwietnia rozpoczną się

MISTRZOSTWA A KL. ZAGŁĘBIA.

Na ostatnim posiedzeniu WG. i D. okręgu wylosowano terminy spotkań rundy wiosennej mistrzostw A-klasy Zagłębia. Rozgrywki rozpoczną się 10 kwietnia br.

Rozwiązanie podokręgu

BOKSERSKIEGO W KIELCACH.

Uchwałą zebrania zarządu PZB. został rozwiązany podokręg kielecki Lubelskiego OZB. za niewypełnianie powierzonych mu zadań. Agendy podokręgu kieleckiego przejął Lub. OZB.

Sprawa trenera

DLA PIŁKARZY OKRĘGU ZAGŁĘBIA

Pisaliśmy swego czasu. że okręg Zagłębia wystąpił do PZPN. z wnioskiem o przyznanie subwencji na zaangażowanie trenera dla piłkarzy. Sprawa ta była rozpatrywana przez komisję wyszkoleniową na walnym zebraniu PZPN.

Okręgowi przyznano trenera PZPN. na okres 12 tygodni. Praca trenera podzielona zostanie na dwa turnusy 6-cio tygodniowe w Zagłębiu i Częstochowie. Gdyby okręgowi nie odpowiadała ta koncepcja, wówczas PZPN. może wyasygnować 1000 zł. na zaangażowanie trenera we własnym zakresie. Przypuszczać jednak należy, że okręg Zagłębia korzystać będzie z usług trenera PZPN.

Kłopoty z Krzykiem

CZY DOJDZIE DO MECZU WARTA — BRYGADA?

W dniu 6 bm. w Zawierciu odbyć się ma mecz o mistrzostwo I gi okręgowej pomiędzy Wartą a Brygadą. W tymże dniu bramkarz Brygady — Krzyk grać będzie w meczu treningowym przed wyjazdem reprezentacji Polski do Szwajcarii. Wobec tego Brygada zwróciła się do zarządu okręgu Zagłębia o odwołanie meczu z Wartą. Okręg wystosował pismo do PZPN. o zwolnienie Krzyka z udziału w meczu treningowym, gdyż odwołanie meczu z Wartą wywoła komplikacje w mistrzostwach. Narazie nie wiadomo jak PZPN. ustosunkuje się do prośby okręgu. Możliwe jest, że Brygada bez Krzyka nie będzie chciała rozegrać meczu, aby nie ryzykować dwuch cennych punktów mistrzowskich.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią przedpokojem zaraz do wynajęcia ul. Wysoka 34. Komorne 35 złotych. Wiadomość na miejscu w godzinach 13—14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO budowlane w bryłach pierwszego gatunku o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CHERMAJ WINCENTY zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Czeladzi.

RÓŻNE

NIE ufaj ludziom i wróżbom, lecz żądaj faktów i dowodów, których dostarczają detektywi Katowice. Słowackiego 28, telef. 308-67. Informuje ściśle i dyskretnie o każdej osobie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.